

Aleksander Brückner

"Goffred, abo Jeruzalem Wyzwolona
Torquata Tassa", przekł. Piotr
Kochanowski, wyd. Lucyan Rydel,
Kraków 1902 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 1/1/4, 673

1902

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

od autora: lepszym ręką zadania tego powierzyć nie podobna, rozstrzyga tu wciągnięcie literatur pobratymczych, czeskiej i mianowicie ruskiej, a tego nikt lepiej niż p. Ptaszycki, nie wykona.

Aleksander Brückner.

Biblioteka Pisarzy Polskich, 41. Goffred, abo Jeruzalem Wyzwolona Torquata Tassa. Przekładania Piotra Kochanowskiego. Wydał Dr. Lucyan Rydel. Tom I., Kraków 1902, str. XI. i 345.

Nowy tom krakowskiej Biblioteki przyniósł niespodziankę, początek wydawnictwa obu przekładów Piotra Kochanowskiego; pierwszy tom objął dziesięć pieśni Goffreda, drugi resztę poda; trzeci do siódmego przyniesie Orlanda (z którego dotąd tylko połowę, dzięki Przybylskiemu, w druku podłym mamy), ósmy monografię o Piotrze. Wydawnictwo bardzo pochwalamy, chociaż tetryk o Goffredzie (nie o Orlandzie) i innego mógłby być zdania, skoroż go nawet u Turowskiego już posiadamy. Tylko wykonanie jak dotąd, nie nazbyt fortunne; objaśnienia, przeważnie grammatyczne (str. 333—345), zbędne, przecież to nie wydanie dla użytku młodzieży szkolnej; tekst bynajmniej nie poprawny. »Król poezji polskiej« zasłużył istotnie na wydanie pomnikowe; należało oddać wydanie pierwsze, najlepsze, bez zmiany, jak pisma Kochanowskiego w Warszawie wydano lub p. Adalberg Rejowe Zwierciadło wydawać zaczął. Tymczasem z obu recenzji wydania dra. Rydla, prof. Kryńskiego w Książce warszawskiej i p. Chrzanowskiego w Bibliotece warszawskiej 1902., III., str. 162—165, wypływa, że w wydaniu tem błąd na błędzie siedzi i błędem pogania. Spodziewamy się, że następny tom wypadnie staranniej i błędy pierwszego dodatkowo poprawi.

Dr. Rydel wbrew programowi Biblioteki pisarzy, pisownię druku nie zmodernizował w obawie, aby rytmiکی w skutek modernizowania nie popsuł; obawa ta zbyt duża; my nie uwzględniamy przecież wymagań rytmiکی przy pisowni, Słowacki np. rymuje najspokojniej później: woźni, dopiero: satyrą itd.; wiek XVII. tej wolności jednak nie znosił, oko, nie słuch, jak u nas, wymagało ścisłości, tak dalece, że np. rymując który: natury, pisali Potocki i inni który: natory — z taką dziką pisownią można się wtedy regularnie spotykać w wierszach Niepotrzebnie więc skrupulizował wydawca, lecz skoro raz zasadę niemodernizowania przyjął, co powtarzamy wobec wyjątkowego znaczenia Goffreda, ująć może, (mybyśmy zasadę tę nawet wszędzie stosowali, stare druki, jak je Wierzbowski lub Biblioteka podają, wydają się nam hybrydami, rażą nas nieco — szczególnie dziś, w dobie tak »stylowej« a do stylu i moiej itd. należy), powinien ją był przeprowadzić jak najściślej, nie wprowadzać czytelnika w błąd, który mniema, że ma tekst pierwotny przed oczyma, a tymczasem roi się on od samowolnych poprawek późniejszych wydawców!

Aleksander Brückner.